Karol Marks i Fryderyk Engels

Manifest Partii Komunistycznej

"Manifest Partii Komunistycznej" został napisany przez Karola Maksa i Fryderyka Engelsa jako program Związku Komunistów i po raz pierwszy wydany drukiem w Londynie w lutym 1848 roku. W licznych wydaniach (2 wydania niemieckie i 6 obcojęzycznych) roku 1848 nazwiska autorów nie były podane. Zostały one wymienione dopiero przy wydaniu angielskim roku 1850.

Od niemieckiego wydania 1872 roku "Manifest Partii Komunistycznej" ukazywał się pod skróconym tytułem: "Manifest Komunistyczny".

Podstawa niniejszego wydania: Karol Marks, Fryderyk Engels, "Dzieła", tom 4, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1962.

Tłumaczenie nieznanego autora. Przygotowanie do wydania i redakcja tekstu: Tadeusz Zabłudowski. Korekta: Piotr Strębski.

Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu. Wszystkie potegi starej Europy połączyły się w świętej nagonce przeciw temu widmu: papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci.

Gdzie jest taka partia opozycyjna, która by nie była okrzyczana za komunistyczną przez swych przeciwników będących u władzy? Gdzie jest taka partia opozycyjna, która by z kolei nie odwzajemniała się piętnującym zarzutem komunizmu zarówno bardziej od siebie postępowym przedstawicielom opozycji, jak i swoim reakcyjnym przeciwnikom?

Dwojaki wniosek wypływa z tego faktu.

Komunizm jest już przez wszystkie potęgi europejskie uznany za potęgę.

Czas już najwyższy, aby komuniści wyłożyli otwarcie wobec całego świata swój punkt widzenia, swoje cele, swoje dażenia i bajce o widmie komunizmu przeciwstawili manifest samej partii.

W tym celu zebrali się w Londynie komuniści najróżniejszych narodowości i nakreślili następujący Manifest, który opublikowany zostaje w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, flamandzkim i duńskim.

Ι

Burżua a proletariusze¹

Historia wszystkich dotychczasowych społeczeństw² jest historia walk klasowych.

Wolny i niewolnik, patrycjusz i plebejusz, feudał i chłop poddany, majster cechowy i czeladnik, krótko mówiąc, ciemięzcy i uciemiężeni pozostawali w stałym do siebie przeciwieństwie, prowadzili nieustanną, już to ukrytą, już to jawną walkę – walkę, która za każdym razem kończyła się rewolucyjnym przeobrażeniem całego społeczeństwa albo wspólną zagładą walczących klas.

We wcześniejszych epokach historycznych spotykamy prawie wszędzie zupełne rozczłonkowanie społeczeństwa na różne stany, wielostopniową hierarchię stanowisk społecznych. W starożytnym Rzymie mamy patrycjuszów, rycerzy, plebejuszów, niewolników; w wiekach średnich – panów feudalnych, wasali, majstrów cechowych, czeladników, chłopów poddanych i ponadto jeszcze w obrębie każdej niemal z tych klas znowu odrebne szczeble.

Nowoczesne społeczeństwo burżuazyjne, które się wyłoniło z upadającego społeczeństwa feudalnego, nie zniosło przeciwieństw klasowych. Stworzyło tylko w miejsce dawnych nowe klasy, nowe warunki ucisku, nowe formy walki.

Nasza epoka, epoka burżuazji, wyróżnia sie jednak tym, że uprościła przeciwieństwa klasowe. Całe społeczeństwo rozszczepia się coraz bardziej na dwa wielkie wrogie obozy, na dwie wielkie, wręcz przeciwstawne sobie klasy: burżuazje i proletariat.

Z chłopów poddanych średniowiecza wywodzili się mieszczanie grodowi pierwszych miast; z mieszczaństwa grodowego rozwinęły się pierwsze elementy burżuazji.

¹ Przez burżuazję należy rozumieć klasę nowoczesnych kapitalistów, właścicieli środków produkcji, korzystających z pracy najemnej. Przez proletariat – klasę nowoczesnych robotników najemnych, którzy nie posiadając środków produkcji zmuszeni są, by istnieć, sprzedawać swą siłę roboczą. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].

² Tzn. ściśle mówiąc, historia przekazana nam *na piśmie*. W roku 1847 prehistoria społeczeństwa, organizacja społeczna poprzedzająca wszelką historię pisaną, była niemal zupełnie nie znana. Od tego czasu Haxthausen odkrył wspólne władanie ziemia w Rosji, Maurer wykazał, że jest ono społeczna podstawa stanowiaca punkt wyjścia rozwoju historycznego wszystkich szczepów niemieckich, stopniowo zaś ustalono, że gmina wiejska o wspólnym władaniu ziemią była pierwotną formą społeczeństwa od Indii po Irlandię. Wreszcie dzięki Morganowi, który uwieńczył te badania odkryciem właściwej istoty gens [rodu] i jej miejsca w plemieniu, została wyświetlona organizacja wewnętrzna tego pierwotnego społeczeństwa komunistycznego. Z rozkładem tej pierwotnej wspólnoty gminnej zaczyna się rozszczepienie społeczeństwa na odrębne i w końcu przeciwstawne sobie klasy. Próbowałem nakreślić ten proces rozkładu w "Pochodzeniu rodziny, własności prywatnej i państwa"; wydanie 2, Stuttgart 1886. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].

Odkrycie Ameryki i drogi morskiej dookoła Afryki otworzyło przed rosnącą burżuazją nowe tereny. Rynek wschodnio-indyjski i chiński, kolonizacja Ameryki, stosunki wymienne z koloniami, pomnożenie środków wymiany i w ogóle towarów wywołały niebywały rozkwit handlu, żeglugi, przemysłu, a tym samym spowodowały szybki rozwój czynnika rewolucyjnego w rozpadającym się społeczeństwie feudalnym.

Dotychczasowy feudalny, czyli cechowy sposób produkcji przemysłowej nie wystarczał już do zaspokojenia wzrastającego wraz z nowymi rynkami zapotrzebowania. Miejsce jego zajęła manufaktura. Majstrowie cechowi zostali wyparci przez przemysłowy stan średni; podział pracy pomiędzy rozmaitymi korporacjami ustąpił miejsca podziałowi pracy wewnątrz poszczególnego warsztatu.

Ale rynki wciąż się rozszerzały, wciąż wzrastało zapotrzebowanie. Manufaktura również już nie wystarczała. Wówczas para i maszyny zrewolucjonizowały produkcję przemysłową. Miejsce manufaktury zajął nowoczesny wielki przemysł, miejsce przemysłowego stanu średniego zajęli przemysłowcymilionerzy, dowódcy całych armii przemysłowych, nowocześni burżua.

Wielki przemysł stworzył rynek światowy, przygotowany przez odkrycie Ameryki. Rynek światowy wywołał niebywały rozwój handlu, żeglugi, środków komunikacji lądowej. Rozwój ten wpłynął z kolei na rozrost przemysłu, a w tym samym stopniu, w jakim rozwijał się przemysł, handel, żegluga, koleje żelazne, w tym samym stopniu rozwijała się burżuazja, mnożyła swoje kapitały, wypierała na dalszy plan wszystkie klasy pozostałe po średniowieczu.

Widzimy zatem, że nowoczesna burżuazja sama jest wytworem długiego procesu rozwojowego, szeregu przewrotów w sposobie produkcji i wymiany.

Każdemu z tych szczebli rozwoju burżuazji towarzyszyły odpowiednie zdobycze polityczne³. Uciśniony stan, poddany władzy panów feudalnych, uzbrojone i samorządne zrzeszenia w komunie, tu niezależna republika miejska⁴, ówdzie ponoszący ciężary podatkowe stan trzeci monarchii⁵, później, w okresie manufaktury, przeciwwaga szlachty w monarchii stanowej albo absolutnej, główna podstawa wielkich monarchii w ogóle – wywalczyła sobie wreszcie burżuazja od czasu powstania wielkiego przemysłu i rynku światowego wyłączne panowanie polityczne w nowoczesnym państwie parlamentarnym. Nowoczesna władza państwowa jest jedynie komitetem zarządzającym wspólnymi interesami całej klasy burżuazyjnej.

Burżuazja odegrała w historii rolę w najwyższym stopniu rewolucyjną.

Burżuazja, tam gdzie doszła do władzy, zburzyła wszystkie feudalne, patriarchalne, idylliczne stosunki. Pozrywała bezlitośnie wielorakie więzy feudalne, które przykuwały człowieka do jego "naturalnego zwierzchnika", i nie pozostawiła między ludźmi żadnej innej więzi prócz nagiego interesu, prócz wyzutej z wszelkiego sentymentu "zapłaty gotówką". Świętobliwe dreszcze pobożnej egzaltacji, rycerskiego zapału, drobnomieszczańskiej rzewności zatopiła w lodowatej wodzie egoistycznego wyrachowania. Godność osobistą sprowadziła do wartości wymiennej, a zamiast niezliczonych uwierzytelnionych dokumentami, dobrze nabytych wolności wprowadziła *jedną jedyną,* pozbawioną sumienia, wolność handlu. Słowem, wyzysk osłonięty złudzeniami religijnymi i politycznymi zastąpiła wyzyskiem jawnym, bezwstydnym, bezpośrednim, nagim.

_

³ W wydaniu angielskim z 1888 r. po słowach "zdobycze polityczne" dodano: "tej klasy". – *Red.*

⁴ W wydaniach z lat 1883 i 1890: "zrzeszenie". – *Red.*

[&]quot;Komunami" nazywały się rodzące się miasta we Francji, nawet zanim jako "stan trzeci" wywalczyły sobie u swych feudalnych panów lokalny samorząd i prawa polityczne. Ogólnie mówiąc, jeżeli idzie o ekonomiczny rozwój burżuazji – wzięto tu jako typowy kraj Anglię, jeżeli zaś idzie o jej rozwój polityczny – Francję. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].

Tak mieszkańcy miast włoskich i francuskich nazywali swoją gminę miejską po uzyskaniu od swych panów feudalnych w drodze wykupu lub walki pierwszych praw samorządowych. [Uwaga Engelsa do wydania niemieckiego z 1890 r.].

⁵ W wydaniu angielskim z roku 1888 po słowach "niezależna republika miejska" dodano: "(jak we Włoszech i Niemczech)", a po słowach "stan trzeci monarchii": "(jak we Francji)". – *Red.*

Burżuazja zdarła aureolę świętości z wszystkich rodzajów zajęć, które otaczano dotychczas szacunkiem i na które spoglądano z nabożną czcią. Lekarza, prawnika, duchownego, poetę, uczonego obróciła w swoich płatnych najemnych robotników.

Burżuazja zdarła ze stosunków rodzinnych ich tkliwie sentymentalną zasłonę i sprowadziła je do nagiego stosunku pieniężnego.

Burżuazja ujawniła, że brutalne stosowanie siły, które reakcja tak podziwia w średniowieczu, znajdowało godne uzupełnienie w najbardziej gnuśnym próżniactwie. Dopiero burżuazja pokazała, co może sprawić ludzka działalność. Dokonała ona całkiem innych cudów niż zbudowanie egipskich piramid, rzymskich wodociągów i gotyckich katedr, odbyła pochody zgoła inne niż wędrówki ludów i wyprawy krzyżowe.

Burżuazja nie może istnieć bez nieustannego rewolucjonizowania narzędzi produkcji, a więc stosunków produkcji, a więc całokształtu stosunków społecznych. Natomiast pierwszym warunkiem istnienia wszystkich dawniejszych klas przemysłowych było zachowanie bez zmian starego sposobu produkcji. Ustawiczne przewroty w produkcji, bezustanne wstrząsy ogarniające całość życia społecznego, wieczna niepewność i wieczny ruch odróżniają epokę burżuazyjną od wszystkich poprzednich⁶. Wszystkie stężałe, zaśniedziałe stosunki wraz z nieodłącznymi od nich, z dawien dawna uświęconymi pojęciami i poglądami ulegają rozkładowi, wszystkie nowo powstałe stają się przestarzałe, zanim zdążą skostnieć. Wszystko, co stanowe i zakrzepłe, znika, wszystko, co święte, ulega sprofanowaniu i ludzie muszą wreszcie spojrzeć trzeźwym okiem na swoją pozycję życiową, na swoje wzajemne stosunki.

Potrzeba coraz szerszego zbytu dla jej produktów gna burżuazję po całej kuli ziemskiej. Wszędzie musi się ona zagnieździć, wszędzie zadomowić, wszędzie zadzierzgnąć stosunki.

Przez eksploatację⁷ rynku światowego burżuazja nadała produkcji i konsumpcji wszystkich krajów charakter kosmopolityczny. Ku wielkiemu żalowi reakcjonistów usunęła przemysłowi spod nóg grunt narodowy. Odwieczne narodowe gałęzie przemysłu uległy zniszczeniu i są dalej co dzień niszczone. Są wypierane przez nowe gałęzie przemysłu, których wprowadzenie staje się kwestią życia dla wszystkich cywilizowanych narodów, przez gałęzie, które przetwarzają surowce już nie miejscowe, lecz sprowadzane z najodleglejszych stref, i których fabrykaty spożywane są nie tylko w kraju, lecz także we wszystkich częściach świata. Miejsce dawnych potrzeb, zaspokajanych przez wyroby krajowe, zajmują nowe, których zaspokojenie wymaga produktów najodleglejszych krajów i klimatów. Dawna lokalna i narodowa samowystarczalność i odosobnienie ustępują miejsca wszechstronnym stosunkom wzajemnym, wszechstronnej współzależności narodów. I to zarówno w produkcji materialnej, jak i w produkcji duchowej. Wytwory duchowe poszczególnych narodów stają się wspólnym dobrem. Jednostronność i ograniczoność narodowa staje się coraz bardziej niemożliwa, a z wielu literatur narodowych i regionalnych powstaje literatura światowa.

Dzięki szybkiemu doskonaleniu wszystkich narzędzi produkcji, dzięki niezwykłemu ułatwieniu komunikacji burżuazja wciąga w nurt cywilizacji wszystkie, nawet najbardziej barbarzyńskie narody. Niskie ceny jej towarów to owa ciężka artyleria, za której pomocą burżuazja burzy wszystkie mury chińskie, zmusza do kapitulacji najbardziej zawziętą nienawiść barbarzyńców do cudzoziemców. Pod groźbą zagłady zniewala wszystkie narody do przyswojenia sobie burżuazyjnego sposobu produkcji, zniewala je do wprowadzenia u siebie tak zwanej cywilizacji, tzn. do stania się burżua. Słowem, stwarza sobie świat na obraz i podobieństwo swoje.

Burżuazja podporządkowała wieś panowaniu miasta. Stworzyła olbrzymie miasta, zwiększyła w wysokim stopniu liczbę ludności miejskiej w porównaniu z wiejską i wyrwała w ten sposób znaczną część ludności z idiotyzmu życia wiejskiego. Podobnie jak uzależniła wieś od miasta, tak samo uzależniła kraje barbarzyńskie i półbarbarzyńskie od krajów cywilizowanych, narody chłopskie od narodów burżuazyjnych, Wschód od Zachodu.

⁶ W wydaniu niemieckim z roku 1890 zamiast "poprzednich" (*früheren*): "innych" (*anderen*). – *Red.*

⁷ W wydaniach z lat 1872 i 1890: "Przez swoją eksploatację". – *Red.*

Burżuazja coraz bardziej likwiduje stan rozdrobnienia środków produkcji, rozdrobnienia własności i rozproszenia ludności. Skupiła ona ludność, scentralizowała środki produkcji i skoncentrowała własność w niewielu rękach. Nieuniknionym tego następstwem była centralizacja polityczna. Niezależne, zaledwie sprzymierzone tylko z sobą prowincje o odmiennych interesach, ustawach, rządach i systemach celnych zostały zespolone w *jeden* naród z *jednym* rządem, *jednym* ustawodawstwem, *jednym* narodowym interesem klasowym, *jedna* granicą celną.

W ciągu swego stuletniego zaledwie panowania klasowego burżuazja stworzyła siły wytwórcze znacznie liczniejsze i potężniejsze niż wszystkie poprzednie pokolenia razem. Ujarzmienie sił przyrody, rozpowszechnienie maszyn, zastosowanie chemii w przemyśle i rolnictwie, żegluga parowa, koleje żelazne, telegrafy elektryczne, przysposobienie pod uprawę całych części świata, uspławnienie rzek, całe rzesze ludności jakby wyczarowane spod ziemi – które z poprzednich stuleci przypuszczało, że takie siły wytwórcze drzemią w łonie pracy społecznej?

Widzimy zatem: środki produkcji i wymiany, na których podłożu ukształtowała się burżuazja, zostały wytworzone w społeczeństwie feudalnym. Na pewnym szczeblu rozwoju tych środków produkcji i wymiany stosunki, w których odbywała się produkcja i wymiana w społeczeństwie feudalnym, feudalna organizacja rolnictwa i manufaktury, słowem, feudalne stosunki własności przestały odpowiadać rozwiniętym już siłom wytwórczym. Hamowały one produkcję zamiast jej sprzyjać. Zamieniły się w równie liczne okowy. Musiały zostać rozsadzone i zostały rozsadzone.

Miejsce ich zajęła wolna konkurencja z odpowiadającym jej ustrojem społecznym i politycznym, z ekonomicznym i politycznym panowaniem klasy burżuazji.

Na naszych oczach odbywa się podobny ruch. Burżuazyjne stosunki produkcji i wymiany, burżuazyjne stosunki własności, nowoczesne społeczeństwo burżuazyjne, które wyczarowało tak potężne środki produkcji i wymiany, podobne jest do czarnoksiężnika, który nie może już opanować wywołanych przez się potęg podziemnych. Od dziesięcioleci dzieje przemysłu i handlu są tylko dziejami buntu nowoczesnych sił wytwórczych przeciw nowoczesnym stosunkom produkcji, przeciw stosunkom własności, które są warunkami istnienia burżuazji i jej panowania. Dość wymienić kryzysy handlowe, które ponawiając się periodycznie, coraz groźniej stawiają pod znakiem zapytania istnienie całego społeczeństwa burżuazyjnego. W czasie tych kryzysów ulega regularnie zniszczeniu nie tylko znaczna część wytworzonych produktów, ale nawet stworzonych już sił wytwórczych. W czasie kryzysów wybucha epidemia społeczna, która wszystkim poprzednim epokom wydałaby sie niedorzecznościa – epidemia nadprodukcji. Społeczeństwo zostaje nagle cofniete do stanu chwilowego barbarzyństwa; wydaje sie, że klęska głodowa, powszechna wojna niszczycielska⁸ pozbawiła je wszelkich środków utrzymania; wydaje się, że przemysł, handel zostały unicestwione, a dlaczego? Dlatego, że społeczeństwo posiada za dużo cywilizacji, za dużo środków utrzymania, za dużo przemysłu, za dużo handlu. Siły wytwórcze, którymi ono rozporządza, nie służą już rozwojowi cywilizacji burżuazyjnej⁹ i burżuazyjnych stosunków własności; przeciwnie, stały się one nazbyt dla tych stosunków potężne, są przez nie hamowane; a gdy tę zaporę pokonują, wtrącają całe społeczeństwo burżuazyjne w stan nieładu, zagrażają istnieniu burżuazyjnej własności. Stosunki burżuazyjne stały się zbyt, ciasne, żeby mogły ogarnąć bogactwo, jakie wytworzyły.

 W jaki sposób przezwycięża burżuazja kryzysy? Z jednej strony przez przymusowe niszczenie pewnego zasobu sił wytwórczych; z drugiej – przez podbój nowych rynków i gruntowniejszą eksploatację dawnych. W jaki więc sposób? W ten sposób, że przygotowuje kryzysy bardziej rozległe, wszechogarniające i bardziej potężne, a zmniejsza środki zapobiegania kryzysom.

Oręż, za którego pomocą burżuazja powaliła feudalizm, zwraca się teraz przeciw samej burżuazji.

Ale burżuazja nie tylko wykuła oręż, który jej niesie zagładę; stworzyła także ludzi, którzy tym orężem pokierują – nowoczesnych robotników, *proletariuszy.*

_

⁸ W pierwszym wydaniu z roku 1848: "wojna pustosząca" (*Verwüstungskrieg*), w następnych wydaniach: "wojna niszczycielska" (*Vernichtungskrieg*). – *Red.*

⁹ W wydaniach niemieckich z lat 1872, 1883 i 1890 słowa "cywilizacji burżuazyjnej" są opuszczone. – *Red.*

W miarę jak rozwija się burżuazja, tzn. kapitał, rozwija się też proletariat, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko istnieć mogą, dopóki znajdują pracę, i którzy pracę znajdują tylko dopóty, dopóki ich praca pomnaża kapitał. Ci robotnicy, zmuszeni do sprzedawania się od sztuki, są towarem jak każdy inny artykuł handlu, toteż na równi z innymi towarami podlegają wszelkim zmiennościom konkurencji, wszelkim wahaniom rynku.

Praca proletariuszy na skutek rozpowszechnienia maszyn i podziału pracy zatraciła wszelkie cechy samodzielności, a wraz z tym wszelki powab dla robotnika. Staje się on zwykłym dodatkiem do maszyny, wymaga się odeń tylko czynności najprostszych, najbardziej jednostajnych, do wyuczenia się najłatwiejszych. Koszt robotnika ogranicza się zatem niemal wyłącznie do środków żywności niezbędnych do jego utrzymania i zachowania jego gatunku. A cena towaru, a więc również pracy¹¹, równa się kosztom jego produkcji. Dlatego, w miarę jak praca staje się coraz bardziej odstręczająca, zmniejsza się płaca. Co więcej, w miarę tego, jak wzrasta zastosowanie maszyn i podział pracy, zwiększa się także masa pracy, bądź wskutek zwiększenia liczby godzin pracy, bądź też wskutek zwiększenia ilości pracy wymaganej w danym okresie czasu, przyspieszenia biegu maszyn itd.

Nowoczesny przemysł przekształcił drobny warsztat patriarchalnego majstra w wielką fabrykę przemysłowego kapitalisty. Masy robotnicze, stłoczone w fabryce, organizowane są po żołniersku. Jako zwykli szeregowcy przemysłu, robotnicy oddani są pod dozór całej hierarchii podoficerów i oficerów. Są niewolnikami nie tylko klasy burżuazyjnej, burżuazyjnego państwa, są każdego dnia, o każdej godzinie ujarzmiani przez maszynę, przez nadzorcę, a przede wszystkim przez poszczególnych burżua-fabrykantów. Despotyzm ten jest tym bardziej małostkowy, nienawistny, jątrzący, im jawniej proklamuje zysk jako swój cel ostateczny¹¹.

Im mniej zręczności i siły wymaga praca ręczna, tzn. im bardziej rozwija się nowoczesny przemysł, tym bardziej pracę mężczyzn wypiera praca kobiet¹². W stosunku do klasy robotniczej różnice płci i wieku nie mają już żadnego znaczenia społecznego. Istnieją już tylko narzędzia pracy, których koszt jest różny w zależności od płci i wieku.

Gdy wyzysk robotnika przez fabrykanta o tyle dobiegł końca, że robotnik otrzymuje w gotówce swoją płacę roboczą, rzucają się nań inne odłamy burżuazji – kamienicznik, sklepikarz, lichwiarz itd.

Dotychczasowe drobne stany średnie: drobni przemysłowcy, drobni kupcy i rentierzy, rzemieślnicy i chłopi – wszystkie te klasy staczają się do szeregów proletariatu, po części dlatego, że ich drobny kapitał nie wystarcza do prowadzenia wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego i ulega w konkurencji z większymi kapitalistami, po części zaś dlatego, że ich umiejętności tracą na wartości wobec nowych sposobów produkcji. Proletariat rekrutuje się przeto z wszystkich klas ludności.

Proletariat przebywa różne szczeble rozwoju. Jego walka z burżuazją zaczyna się wraz z jego istnieniem.

Z początku walczą poszczególni robotnicy, potem robotnicy jednej fabryki, następnie robotnicy jednej gałęzi pracy w jednej miejscowości przeciw pojedynczemu burżua, który ich bezpośrednio wyzyskuje. Swe ataki zwracają oni nie tylko przeciw burżuazyjnym stosunkom produkcji, zwracają je przeciw samym narzędziom produkcji; niszczą konkurujące towary zagraniczne, rozbijają maszyny, podpalają fabryki, usiłują na nowo wywalczyć straconą pozycję średniowiecznego robotnika.

Na tym szczeblu robotnicy stanowią masę rozproszoną po całym kraju i rozdrobnioną przez konkurencję. Masowe zespolenie się robotników nie jest jeszcze wynikiem ich własnego zjednoczenia, lecz wynikiem zjednoczenia burżuazji, która dla osiągnięcia własnych celów politycznych musi – i na razie jeszcze może – wprawiać w ruch cały proletariat. Na tym więc szczeblu proletariusze zwalczają nie swych własnych wrogów, lecz wrogów swoich wrogów – pozostałości monarchii absolutnej, właścicieli

W późniejszych dziełach Marks i Engels zamiast pojęć: "wartość pracy" i "cena pracy" używali wprowadzonych przez Marksa dokładniejszych określeń: "wartość siły roboczej" i "cena siły roboczej". – Red.

¹¹ W wydaniu niemieckim z roku 1890 słowo "ostateczny" jest opuszczone. – *Red.*

¹² W wydaniu pierwszym z roku 1848: "praca kobiet i dzieci". – *Red.*

ziemskich, nieprzemysłowych burżua, drobnomieszczan. Cały ruch historyczny jest więc skoncentrowany w rękach burżuazji; każde odniesione w ten sposób zwycięstwo jest zwycięstwem burżuazji.

Ale z rozwojem przemysłu proletariat nie tylko powiększa się liczebnie; jest on stłaczany w coraz większe masy, siła jego rośnie i coraz bardziej czuje on tę siłę. Interesy i warunki życiowe w łonie proletariatu wyrównują się coraz bardziej w miarę tego, jak maszyna coraz bardziej zaciera różnice między poszczególnymi rodzajami pracy i spycha płacę roboczą prawie wszędzie do jednakowo niskiego poziomu. Wzmagająca się konkurencja między burżua i wynikające stąd kryzysy handlowe powodują coraz większe wahania w płacy robotników; postępujące coraz szybciej bezustanne doskonalenie maszyn czyni całą sytuację życiową robotników coraz bardziej niepewną; konflikty między pojedynczym robotnikiem a pojedynczym burżua przybierają coraz bardziej charakter konfliktów między dwiema klasami. Robotnicy zaczynają od tworzenia koalicji¹³ przeciw burżua; jednoczą się dla obrony swej płacy roboczej. Zakładają nawet trwałe stowarzyszenia celem zapewnienia sobie środków materialnych na wypadek ewentualnych starć. Tu i ówdzie walka przybiera charakter powstania.

Od czasu do czasu robotnicy odnoszą zwycięstwo, ale tylko przejściowe. Właściwym wynikiem ich walk nie jest bezpośredni sukces, lecz jednoczenie się robotników w coraz szerszym zasięgu. Sprzyja temu rozwój środków komunikacji, wytwarzanych przez wielki przemysł i stwarzających łączność między robotnikami różnych miejscowości. A właśnie tylko łączności potrzeba, by liczne walki lokalne, noszące wszędzie jednakowy charakter, scentralizować w walkę ogólnokrajową, w walkę klasową. Lecz wszelka walka klasowa jest walką polityczną. I to zjednoczenie, na które mieszczanom średniowiecza z ich wiejskimi drogami trzeba było stuleci, nowoczesny proletariat osiąga dzięki kolejom żelaznym w ciągu niewielu lat.

To organizowanie się proletariuszy w klasę, a tym samym w partię polityczną, jest co chwila na nowo rozsadzane przez konkurencję między samymi robotnikami. Ale organizacja odradza się wciąż na nowo, zyskując na sile, zwartości, potędze. Zmusza do uznania poszczególnych interesów robotniczych w trybie ustawowym, wykorzystując w tym celu waśnie w obozie burżuazji. Przykładem ustawa o dziesięciogodzinnym dniu pracy w Anglii.

W ogóle konflikty w łonie starego społeczeństwa sprzyjają w rozmaity sposób procesowi rozwoju proletariatu. Burżuazja znajduje się w ciągłej walce: z początku przeciw arystokracji; później przeciw odłamom samej burżuazji, których interesy popadają w sprzeczność z postępem przemysłu; stale – przeciw burżuazji wszystkich innych krajów. We wszystkich tych walkach burżuazja zmuszona jest odwoływać się do proletariatu, uciekać się do jego pomocy i wciągać go w ten sposób do ruchu politycznego. Sama więc przekazuje proletariatowi elementy własnego wykształcenia¹⁴, tzn. broń przeciw samej sobie.

Następnie, jak widzieliśmy, wskutek postępu przemysłu całe odłamy klasy panującej spychane są do szeregów proletariatu lub co najmniej zagrożone w swych warunkach życiowych. One także przekazują proletariatowi liczne elementy wykształcenia¹⁵.

Wreszcie w czasach, kiedy walka klasowa zbliża się do rozstrzygnięcia, proces rozkładu w łonie klasy panującej, w łonie całego starego społeczeństwa przybiera charakter tak gwałtowny, tak jaskrawy, że niewielka część klasy panującej zrywa z nią i przyłącza się do klasy rewolucyjnej, do klasy niosącej w swych rękach przyszłość. Podobnie więc jak dawniej część szlachty przeszła na stronę burżuazji, tak obecnie część burżuazji przechodzi na stronę proletariatu, mianowicie część burżua-ideologów, którzy wznieśli się do teoretycznego zrozumienia całego ruchu dziejowego.

Spośród wszystkich klas, które są dziś przeciwstawne burżuazji, jedynie proletariat jest klasą rzeczywiście rewolucyjną. Wszystkie inne klasy upadają i giną wraz z rozwojem wielkiego przemysłu, proletariat jest tego przemysłu nieodłacznym wytworem.

 $^{^{13}\,\}mathrm{W}$ wydaniu angielskim z roku 1888 po słowie "koalicji" dodano: "(Trades' Unions)" [związków zawodowych]. – Red.

¹⁴ W wydaniu angielskim z roku 1888 zamiast słów "elementy własnego wykształcenia": "elementy własnego politycznego i ogólnego wykształcenia". – *Red.*

¹⁵ W wydaniu angielskim z roku 1888 zamiast "elementy wykształcenia": "elementy oświaty i postępu". – *Red.*

Stany średnie – drobny przemysłowiec, drobny kupiec, rzemieślnik, chłop – wszystkie one zwalczają burżuazję po to, by uchronić od zagłady swoje istnienie jako stanów średnich. Są one zatem nie rewolucyjne, lecz konserwatywne. Więcej nawet, są reakcyjne, usiłują bowiem obrócić wstecz koło historii. Jeżeli są rewolucyjne, to jedynie w obliczu oczekującego je przejścia do szeregów proletariatu, bronią one wtedy nie swych obecnych, lecz swoich przyszłych interesów, porzucają własny punkt widzenia, aby przyjąć punkt widzenia proletariatu.

Lumpenproletariat, ten bierny wytwór gnicia najniższych warstw starego społeczeństwa, bywa tu i ówdzie wciągany do ruchu przez rewolucję proletariacką, ale wskutek całej swej sytuacji życiowej jest raczej skłonny do sprzedawania się jako narzędzie reakcyjnych knowań.

Warunki życiowe starego społeczeństwa są już unicestwione w warunkach życiowych proletariatu. Proletariusz jest pozbawiony własności; jego stosunek do żony i dzieci nie ma już nic wspólnego z burżuazyjnymi stosunkami rodzinnymi; nowoczesna praca przemysłowa, nowoczesne jarzmo kapitału, takie samo w Anglii jak we Francji, w Ameryce jak w Niemczech, starło zeń wszelki charakter narodowy. Prawo, moralność, religia to dla niego przesądy burżuazyjne, za którymi kryją się określone interesy burżuazji.

Wszystkie dawne klasy, które zdobywały władzę, starały się utrwalić uzyskaną już przez się pozycję życiową przez podporządkowanie całego społeczeństwa warunkom zabezpieczającym ich prawo zawłaszczania. Proletariusze mogą opanować społeczne siły wytwórcze tylko przez zniesienie swego własnego dotychczasowego sposobu zawłaszczania, a przez to samo całego dotychczasowego sposobu zawłaszczania. Proletariusze nie mają nic własnego do zabezpieczenia, muszą natomiast zburzyć wszystko, co dotychczas zabezpieczało i ochraniało własność prywatną.

Wszystkie dotychczasowe ruchy były ruchami mniejszości lub w interesie mniejszości. Ruch proletariacki jest samodzielnym ruchem ogromnej większości w interesie ogromnej większości. Proletariat, najniższa warstwa obecnego społeczeństwa, nie może się wydźwignąć, nie może się wyprostować, nie wysadzając w powietrze całej nadbudowy warstw stanowiących oficjalne społeczeństwo.

Aczkolwiek nie w treści, to jednak w swej formie walka proletariatu przeciw burżuazji jest przede wszystkim walką narodową. Proletariat każdego kraju musi się oczywiście rozprawić najpierw ze swoją własną burżuazją.

Dając zarys najogólniejszych faz rozwoju proletariatu, śledziliśmy przebieg mniej lub bardziej ukrytej wojny domowej w łonie istniejącego społeczeństwa aż do punktu, kiedy wybucha ona w otwartą rewolucję i proletariat przez obalenie przemocą burżuazji ustanawia swoje panowanie.

Wszystkie dotychczasowe społeczeństwa opierały się, jak widzieliśmy, na przeciwieństwie między klasami uciskającymi i uciskanymi. Ale po to, by można było uciskać jakąś klasę, trzeba jej zapewnić warunki, w których mogłaby wlec przynajmniej niewolniczy żywot. Chłop poddany wydźwignął się w warunkach poddaństwa na członka komuny, podobnie jak drobnomieszczanin pod jarzmem feudalistycznego absolutyzmu wydźwignął się na burżua. Natomiast nowoczesny robotnik, zamiast się podnosić wraz z postępem przemysłu, coraz bardziej stacza się poniżej warunków istnienia swej własnej klasy. Robotnik staje się nędzarzem, a nędza rozwija się jeszcze szybciej niż ludność i bogactwo. Ujawnia się tu wyraźnie, że burżuazja jest niezdolna do pozostawania nadal panującą klasą społeczeństwa i do narzucania społeczeństwu warunków istnienia swej klasy jako norm prawnych. Jest niezdolna do panowania, gdyż jest niezdolna do zapewnienia swemu niewolnikowi egzystencji bodaj w ramach jego niewolnictwa, gdyż jest zmuszona spychać go do stanu, w którym musi go żywić, zamiast być przezeń żywiona. Społeczeństwo nie może już istnieć pod jej panowaniem, tzn. – jej istnienie nie daje się nadal pogodzić ze społeczeństwem.

Podstawowym warunkiem istnienia i panowania klasy burżuazji jest nagromadzanie bogactwa w rękach osób prywatnych, tworzenie i pomnażanie kapitału; warunkiem istnienia kapitału jest praca najemna. Praca najemna opiera się wyłącznie na konkurencji między robotnikami. Postęp przemysłu, którego burżuazja jest bezwolnym i biernym nosicielem, wprowadza na miejsce rozbicia wśród robotników, spowodowanego przez konkurencję, ich rewolucyjne zespolenie oparte na zrzeszeniach. Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu usuwa się przeto spod nóg burżuazji sama podstawa, na której wytwarza ona i

przywłaszcza sobie produkty. Wytwarza ona przede wszystkim swoich własnych grabarzy. Jej zagłada i zwycięstwo proletariatu są równie nieuniknione.

H

Proletariusze a komuniści

W jakim stosunku pozostają komuniści do proletariuszy w ogóle?

Komuniści nie stanowią odrębnej partii przeciwstawiającej siebie innym partiom robotniczym.

Nie mają interesów odrębnych od interesów całego proletariatu.

Nie wysuwają odrębnych¹⁶ zasad, według których chcieliby kształtować ruch proletariacki.

Komuniści tym tylko różnią się od innych partii proletariackich, że z jednej strony w walkach toczonych przez proletariuszy różnych narodów podkreślają i wysuwają na czoło wspólne, niezależne od narodowości interesy całego proletariatu, z drugiej zaś strony tym, że na rozmaitych szczeblach rozwoju, przez które przechodzi walka między proletariatem a burżuazją, reprezentują stale interesy ruchu jako całości.

W praktyce więc komuniści są najbardziej zdecydowaną, wciąż naprzód prącą częścią partii robotniczych wszystkich krajów; w teorii wyprzedzają pozostałą masę proletariatu zrozumieniem warunków, przebiegu i ogólnych wyników ruchu proletariackiego.

Najbliższy cel komunistów jest ten sam co wszystkich innych partii proletariackich: ukształtowanie proletariatu w klasę, obalenie panowania burżuazji, zdobycie władzy politycznej przez proletariat.

Tezy teoretyczne komunistów nie opierają się bynajmniej na ideach, na zasadach wymyślonych lub odkrytych przez tego czy owego naprawiacza świata.

Są one jedynie ogólnym wyrazem rzeczywistych stosunków istniejącej walki klas, wyrazem dokonującego się na naszych oczach ruchu dziejowego. Zniesienie dotychczasowych stosunków własności nie jest czymś właściwym specjalnie komunizmowi.

Wszystkie stosunki własności podlegały ciągłym zmianom historycznym, ciągłym przeobrażeniom historycznym.

Rewolucja francuska na przykład zniosła własność feudalną na rzecz własności burżuazyjnej.

Tym, co wyróżnia komunizm, jest nie zniesienie własności w ogóle, lecz zniesienie własności burżuazyjnej.

Ale nowoczesna burżuazyjna własność prywatna jest ostatnim i najpełniejszym wyrazem wytwarzania i zawłaszczania produktów opartego na przeciwieństwach klasowych i na wyzysku jednych ludzi przez drugich¹⁷.

W tym sensie komuniści mogą zawrzeć swą teorię w jednym zwrocie: zniesienie własności prywatnej.

Zarzucano nam, komunistom, jakobyśmy chcieli znieść własność osobiście zdobytą, własnym wysiłkiem zapracowaną; własność, która jakoby tworzy podstawę wszelkiej osobistej wolności, działalności i samodzielności.

Zapracowana, osobiście zdobyta, własnym wysiłkiem zarobiona własność! Czy mówicie o drobnomieszczańskiej, drobnochłopskiej własności, poprzedniczce własności burżuazyjnej? Nie mamy potrzeby jej znosić, zniósł ja i znosi codziennie rozwój przemysłu.

A może mówicie o nowoczesnej burżuazyjnej własności prywatnej?

Czy jednak praca najemna, praca proletariusza stwarza mu własność? Bynajmniej. Stwarza ona kapitał, tzn. własność, która wyzyskuje pracę najemną, własność, która może się pomnażać jedynie pod

¹⁶ W wydaniu angielskim z roku 1888: "sekciarskich". – *Red.*

¹⁷ W wydaniu angielskim z roku 1888 zamiast "na wyzysku jednych ludzi przez drugich": "na wyzysku większości przez mniejszość". – *Red.*

warunkiem, że wytwarza nową pracę najemną, by ją na nowo wyzyskiwać. Własność w dzisiejszej swej postaci jest uwarunkowana przeciwieństwem między kapitałem a pracą najemną. Rozpatrzmy obie strony tego przeciwieństwa.

Być kapitalistą – znaczy to zajmować nie tylko czysto osobiste, ale społeczne stanowisko w produkcji. Kapitał jest wytworem zbiorowym i może być uruchomiony tylko przez zbiorową działalność wielu członków społeczeństwa, co więcej – w ostatecznym rachunku – jedynie przez zbiorową działalność wszystkich członków społeczeństwa.

Kapitał nie jest więc potęgą osobistą, lecz społeczną.

Toteż przekształcenie kapitału we własność zbiorową, należącą do wszystkich członków społeczeństwa, nie będzie przekształceniem własności osobistej we własność społeczną. Przekształceniu ulega jedynie społeczny charakter własności. Traci ona swój klasowy charakter.

Przejdźmy do pracy najemnej.

Przeciętną ceną pracy najemnej jest minimum płacy roboczej, tzn. suma środków do życia, niezbędnych do utrzymania przy życiu robotnika jako robotnika. To więc, co robotnik najemny zawłaszcza z tytułu swej działalności, wystarcza jedynie do reprodukcji jego nagiego bytu. Nie zamierzamy bynajmniej znosić tego osobistego zawłaszczania produktów pracy służących bezpośrednio do reprodukowania życia, zawłaszczania nie pozostawiającego żadnej nadwyżki, która by mogła dać władzę nad cudzą pracą. Chcemy znieść tylko nikczemny charakter tego zawłaszczania, przy którym robotnik żyje tylko po to, żeby pomnażać kapitał, i tylko o tyle, o ile wymaga tego interes klasy panującej.

W społeczeństwie burżuazyjnym praca żywa jest tylko środkiem do pomnażania pracy nagromadzonej. W społeczeństwie komunistycznym praca nagromadzona jest tylko środkiem do rozszerzania, wzbogacania, wznoszenia na wyższy poziom procesu życiowego robotników.

W społeczeństwie burżuazyjnym przeszłość panuje więc nad teraźniejszością, w społeczeństwie komunistycznym – teraźniejszość nad przeszłością. W społeczeństwie burżuazyjnym kapitał obdarzony jest samodzielnością i osobowością, podczas gdy działająca jednostka jest pozbawiona samodzielności i osobowości.

I zniesienie tego stosunku nazywa burżuazja zniesieniem osobowości i wolności! I słusznie. Tylko że idzie tu o zniesienie burżuazyjnej osobowości, burżuazyjnej samodzielności i burżuazyjnej wolności.

Przez wolność rozumie się w ramach dzisiejszych burżuazyjnych stosunków produkcji wolność handlu, wolność kupna i sprzedaży.

Z chwilą wszakże gdy upadnie handel, upadnie także wolny handel. Gadanina o wolnym handlu, podobnie jak wszystkie inne tyrady wolnościowe naszej burżuazji, ma w ogóle jakiś sens tylko w stosunku do handlu skrępowanego, w stosunku do ujarzmionego mieszczanina średniowiecza, lecz nie w stosunku do komunistycznego zniesienia handlu, zniesienia burżuazyjnych stosunków produkcji i samej burżuazji.

Przeraża was to, że chcemy znieść własność prywatną. Ale w waszym dzisiejszym społeczeństwie własność prywatna jest zniesiona dla dziewięciu dziesiątych jego członków; istnieje ona właśnie dzięki temu, że nie istnieje dla dziewięciu dziesiątych. Zarzucacie więc nam, że chcemy znieść własność, której koniecznym warunkiem jest wyzucie z własności olbrzymiej większości społeczeństwa.

Słowem, zarzucacie nam, że chcemy znieść waszą własność. Tego istotnie chcemy.

Z chwilą gdy ustaje możność przeistaczania pracy w kapitał, w pieniądz, w rentę gruntową, krótko mówiąc, w dającą się zmonopolizować potęgę społeczną, tzn. z chwilą gdy własność osobista nie może się już przeistoczyć we własność burżuazyjną, z tą chwilą – oświadczacie – osobowość zostaje zniesiona.

Przyznajecie zatem, że przez osobowość rozumiecie jedynie osobowość burżua, burżuazyjnego właściciela i nikogo więcej. A ta osobowość istotnie ma być zniesiona.

Komunizm nie odbiera nikomu władzy zawłaszczania produktów społecznych, odbiera tylko władzę ujarzmiania cudzej pracy za pomocą tego zawłaszczania.

Wysuwano zarzut, że ze zniesieniem własności prywatnej ustanie wszelka działalność i zapanuje powszechne lenistwo.

W takim razie społeczeństwo burżuazyjne dawno musiałoby zginąć wskutek nieróbstwa; bo ci, co w nim pracują, nie dorabiają się niczego, ci zaś, co się dorabiają, nie pracują. Całe to rozumowanie sprowadza się do tautologii, że nie będzie już pracy najemnej, skoro nie będzie kapitału.

Wszystkie zarzuty skierowane przeciw komunistycznemu sposobowi zawłaszczania i wytwarzania produktów materialnych rozciągnięto również na zawłaszczanie i wytwarzanie produktów duchowych. Podobnie jak likwidacja własności klasowej jest dla burżua jednoznaczna z likwidacją samej produkcji, likwidacją wykształcenia klasowego jest dlań jednoznaczna z likwidacją wszelkiego wykształcenia.

Wykształcenie, którego utratę burżua opłakuje, jest dla olbrzymiej większości kształceniem do spełniania roli maszyny.

Ale nie sprzeczajcie się z nami, przykładając do sprawy zniesienia własności burżuazyjnej miarę waszych burżuazyjnych wyobrażeń o wolności, wykształceniu, prawie itp. Same wasze idee są wytworem burżuazyjnych stosunków produkcji i własności, podobnie jak wasze prawo jest tylko podniesioną do godności ustawy wolą waszej klasy, której treść określają materialne warunki istnienia waszej klasy.

Stronnicze wyobrażenie, które skłania was do przeistaczania naszych stosunków produkcji i własności ze stosunków historycznych, przemijających z biegiem produkcji, w wieczne prawa przyrody i rozumu, wyobrażenie to podzielacie z wszystkimi klasami, które były klasami panującymi i upadły. Tego, co wydaje się wam zrozumiałe, gdy mowa o własności antycznej, gdy mowa o własności feudalnej, tego nie możecie zrozumieć, gdy mowa o własności burżuazyjnej.

Zniesienie rodziny! Nawet najskrajniejsi radykałowie oburzają się na ten haniebny zamiar komunistów.

Na czym się opiera współczesna, burżuazyjna rodzina? Na kapitale, na prywatnym dorobku. W pełni rozwinięta rodzina istnieje tylko dla burżuazji; ale jej uzupełnieniem jest przymusowy brak rodziny u proletariuszy i publiczna prostytucja.

Burżuazyjna rodzina zniknie naturalnie ze zniknięciem tego swego uzupełnienia, a jedno i drugie przestanie istnieć ze zniknieciem kapitału.

Zarzucacie nam, że chcemy znieść wyzysk dzieci przez rodziców? Przyznajemy się do tej zbrodni.

Ale – powiadacie – unicestwiamy najtkliwsze stosunki, zastępując wychowanie domowe społecznym.

A czy i o waszym wychowaniu nie decyduje społeczeństwo? Przez stosunki społeczne, w których się wasze wychowanie odbywa, przez mniej lub bardziej pośrednią czy bezpośrednią ingerencję społeczeństwa za pomocą szkoły itd.? Oddziaływanie społeczeństwa na wychowanie nie jest wynalazkiem komunistów; komuniści jedynie zmieniają charakter tego oddziaływania, wyrywają wychowanie spod wpływu klasy panującej.

Burżuazyjne frazesy o rodzinie i wychowaniu, o tkliwym stosunku między rodzicami a dziećmi stają się tym wstrętniejsze, im bardziej rozwój wielkiego przemysłu niszczy w środowisku proletariuszy wszelkie więzy rodzinne, a dzieci stają się zwykłym przedmiotem handlu i narzędziami pracy.

Ale wy, komuniści, chcecie wprowadzić wspólność żon – wrzeszczy chórem cała burżuazja.

Burżua widzi w swej żonie zwykłe narzędzie produkcji. Słyszy, że narzędzia produkcji mają być wspólnie użytkowane, i naturalnie nie może sobie wyobrazić nic innego niż to, że ten sam los spotka także kobiety.

Nie domyśla się, że chodzi właśnie o to, by znieść taką sytuację kobiety, w której jest ona zwykłym narzędziem produkcji.

Nie ma zresztą nic śmieszniejszego niż wysoce moralne oburzenie naszych burżua z powodu rzekomej oficjalnej wspólności żon u komunistów. Komuniści nie mają potrzeby wprowadzać wspólności żon, istniała ona niemal zawsze.

Nasi burżua, nie zadowalając się tym, że mają do dyspozycji żony i córki swych robotników – nie mówiąc już o prostytucji oficjalnej – znajdują szczególną przyjemność we wzajemnym uwodzeniu swoich małżonek.

Małżeństwo burżuazyjne jest w rzeczywistości wspólnością żon. Komunistom można by zarzucić co najwyżej, że na miejsce obłudnie zamaskowanej wspólności żon chcieliby wprowadzić oficjalną, otwartą. Rozumie się zresztą samo przez się, że ze zniesieniem obecnych stosunków produkcji zniknie również wynikająca z nich wspólność kobiet, tzn. prostytucja oficjalna i nieoficjalna.

Zarzucano jeszcze komunistom, jakoby chcieli znieść ojczyznę, narodowość.

Robotnicy nie mają ojczyzny. Nie można im odebrać tego, czego nie mają. Wobec tego, że proletariat musi przede wszystkim zdobyć sobie władzę polityczną, wznieść się do stanowiska klasy narodowej¹⁸, ukonstytuować się jako naród – jest sam jeszcze narodowy, aczkolwiek bynajmniej nie w znaczeniu burżuazyjnym.

Odosobnienie i przeciwieństwa narodowe między ludami zanikają coraz bardziej już z rozwojem burżuazji, wolnością handlu, rynkiem światowym, uniformizmem produkcji przemysłowej i odpowiadających jej warunków życia.

Panowanie proletariatu jeszcze bardziej spotęguje ich zanikanie. Zjednoczona akcja, przynajmniej krajów cywilizowanych, jest jednym z pierwszych warunków jego wyzwolenia.

W miarę tego jak będzie usuwany wyzysk jednostki przez jednostkę, będzie też usuwany wyzysk jednego narodu przez drugi.

Z zanikiem przeciwieństwa między klasami w łonie narodu¹⁹ znikać będzie wzajemna wrogość między narodami.

Oskarżenia wysuwane przeciw komunizmowi z religijnych, filozoficznych i w ogóle ideologicznych punktów widzenia nie zasługują na szczegółowe roztrząsanie.

Czyż trzeba głębokiej wnikliwości, by zrozumieć, że wraz z warunkami życia ludzi, ich stosunkami społecznymi, bytem społecznym zmieniają się także ich wyobrażenia, poglądy i pojęcia – słowem, także ich świadomość?

Czegóż dowodzi historia idei, jeżeli nie tego, że produkcja duchowa przeobraża się wraz z materialną? Ideami panującymi każdej epoki były zawsze tylko idee klasy panującej.

Mówi się o ideach rewolucjonizujących całe społeczeństwo; w ten sposób stwierdza się tylko fakt, że w łonie starego społeczeństwa wytworzyły się pierwiastki nowego, że rozkładowi dawnych warunków życia towarzyszy rozkład dawnych idei.

Gdy świat starożytny chylił się ku upadkowi, dawne religie zostały zwyciężone przez religię chrześcijańską. Gdy w wieku XVIII idee chrześcijańskie zostały pokonane przez idee Oświecenia, społeczeństwo feudalne toczyło przedśmiertną walkę z rewolucyjną naówczas burżuazją. Idee wolności sumienia i wyznania wyrażały tylko panowanie wolnej konkurencji w dziedzinie sumienia²⁰.

"Ale" – powiedzą – "idee religijne, moralne, filozoficzne, polityczne, prawne itp. przeobrażały się oczywiście w przebiegu rozwoju historycznego. Religia, moralność, filozofia, polityka, prawo ostawały się jednak zawsze mimo tych przeobrażeń.

Istnieją nadto prawdy wieczyste, jak wolność, sprawiedliwość itp., wspólne wszystkim ustrojom społecznym. A komunizm znosi wieczyste prawdy, znosi religię, moralność, zamiast nadać im nową formę, staje wiec w sprzeczności z całym dotychczasowym rozwojem historycznym".

Do czego się sprowadza to oskarżenie? Cała dotychczasowa historia społeczeństwa przebiegała w przeciwieństwach klasowych, przybierających w różnych okresach różne formy.

Jakiekolwiek jednak formy przybierały te przeciwieństwa, wyzysk jednej części społeczeństwa przez drugą był faktem wspólnym dla wszystkich ubiegłych stuleci. Nic więc dziwnego, że świadomość społeczna wszystkich tych stuleci, mimo całej różnorodności i odmienności, obraca się w pewnych wspólnych formach, w takich formach świadomości, które zanikną doszczętnie dopiero z zupełnym zniknieciem przeciwieństw klasowych.

¹⁸ W wydaniu angielskim z roku 1888 zamiast "wznieść się do stanowiska klasy narodowej": "wznieść się do stanowiska przewodzącej klasy narodu". – *Red.*

¹⁹ W wydaniu pierwszym z roku 1848 zamiast "narodu": "narodów". – *Red.*

²⁰ W wydaniach z lat 1872, 1883 i 1890: "w dziedzinie wiedzy". – Red.

Rewolucja komunistyczna jest najradykalniejszym zerwaniem z tradycyjnymi stosunkami własności; nic dziwnego, że w swym przebiegu przyniesie ona również najradykalniejsze zerwanie z tradycyjnymi ideami.

Dość jednak o zarzutach burżuazji przeciw komunizmowi.

Widzieliśmy już wyżej, że pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydźwignięcie proletariatu do stanowiska klasy panującej, wywalczenie demokracji.

Proletariat użyje swego panowania politycznego na to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w ręku państwa, tzn. w ręku zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu, i możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.

Początkowo może się to oczywiście dokonać tylko za pomocą despotycznych wtargnięć w prawo własności i w burżuazyjne stosunki produkcji, a więc za pomocą posunięć, które ekonomicznie wydają się niedostateczne i nieuzasadnione, które jednak w przebiegu ruchu przerastają same siebie i są nieuniknione jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji.

Posuniecia te beda oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne.

Jednakże w krajach najdalej w rozwoju zaawansowanych będą mogły na ogół znaleźć powszechne zastosowanie posunięcia następujące:

- 1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.
- 2. Wysoka progresja podatkowa.
- 3. Zniesienie prawa dziedziczenia.
- 4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników.
- 5. Scentralizowanie kredytu w rękach państwa poprzez bank narodowy o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu.
- 6. Scentralizowanie środków transportu w rekach państwa.
- 7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzędzi produkcji, udostępnianie gruntów do uprawy i ich melioracja według społecznego planu.
- 8. Jednaki przymus pracy dla wszystkich, utworzenie armii przemysłowych, zwłaszcza dla rolnictwa.
- 9. Zespolenie rolnictwa i przemysłu, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństwa²¹ miedzy miastem a wsia.
- 10. Publiczne i bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci. Połaczenie wychowania z produkcją materialną itd. itd.

Gdy w przebiegu rozwoju znikną różnice klasowe i cała produkcja zostanie skupiona w rękach zrzeszonych jednostek, władza publiczna utraci swój charakter polityczny. Władza polityczna we właściwym znaczeniu jest zorganizowaną przemocą jednej klasy w celu uciskania innej. Gdy w walce z burżuazją proletariat siłą rzeczy jednoczy się w klasę, poprzez rewolucję staje się klasą panującą i jako klasa panująca znosi przemocą dawne stosunki produkcji, to wraz z tymi stosunkami produkcji znosi warunki istnienia przeciwieństw klasowych, znosi w ogóle klasy i tym samym swoje własne panowanie jako klasy.

Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdego jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich.

²¹ W wydaniach niemieckich z lat 1872, 1883 i 1890: "różnicy". – *Red.*

III

Literatura socjalistyczna i komunistyczna

1. Socjalizm reakcyjny

a) Socjalizm feudalny

Arystokracja francuska i angielska była na skutek swej sytuacji historycznej powołana do pisania pamfletów przeciw nowoczesnemu społeczeństwu burżuazyjnemu. We francuskiej rewolucji lipcowej 1830 r., w angielskim ruchu na rzecz reformy parlamentu raz jeszcze pokonał ją znienawidzony parweniusz. O poważnej walce politycznej nie mogło już być mowy. Pozostała jej jedynie walka literacka. Ale i w dziedzinie literatury stare frazesy z czasów Restauracji stały się już niemożliwe²². Aby wzbudzić sympatię, arystokracja musiała udawać, że nie dba już o swe własne interesy i formułuje akt oskarżenia przeciw burżuazji wyłącznie w interesie wyzyskiwanej klasy robotniczej. Znajdowała więc satysfakcję w śpiewaniu szyderczych piosenek o swym nowym władcy i w szeptaniu mu do ucha mniej lub bardziej złowrogich przepowiedni.

W ten sposób powstał socjalizm feudalistyczny – na wpół lament, na wpół paszkwil, na wpół echo przeszłości, na wpół groźba przyszłości, chwilami godzący wprost w serce burżuazji gorzkim, zjadliwie szyderczym osądem, zawsze komiczny w swej zupełnej niezdolności do zrozumienia biegu nowoczesnej historii.

Proletariacką torbą żebraczą potrząsali arystokraci niby sztandarem, żeby skupić lud wokół siebie. Ale ten, ilekroć ruszał za nimi, spostrzegał na ich grzbietach stare feudalne herby i pierzchał z głośnym i uragliwym śmiechem.

Najlepiej urządzała to widowisko część francuskich legitymistów²³ i "Młoda Anglia"²⁴.

Kiedy feudałowie dowodzą, że ich sposób wyzysku był różny od wyzysku burżuazyjnego, zapominają tylko o tym, że uprawiali ten wyzysk w okolicznościach i warunkach zupełnie odmiennych i będących dziś anachronizmem. Kiedy powołują się na to, że pod ich panowaniem nie było nowoczesnego proletariatu, zapominają tylko o tym, że właśnie nowoczesna burżuazja była nieodzowną latoroślą ich ustroju społecznego.

Zresztą tak mało ukrywają oni reakcyjny charakter swej krytyki, że główne ich oskarżenie przeciw burżuazji polega właśnie na tym, iż pod jej panowaniem rozwija się klasa, która wysadzi w powietrze cały stary porzadek społeczny.

Jeszcze bardziej zarzucają burżuazji to, że wytwarza rewolucyjny proletariat, niż to, że w ogóle wytwarza proletariat.

W praktyce politycznej biorą więc udział we wszystkich aktach przemocy przeciw klasie robotniczej, a w życiu codziennym, wbrew wszystkim swym napuszonym frazesom, nie pogardzają

²² Chodzi tu nie o Restaurację angielską 1660-1689, lecz o Restaurację francuską 1814-1830. *[Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].*

_

²³ *Legitymiści* – zwolennicy obalonej w r. 1830 dynastii Burbonów; reprezentowali interesy wielkiej szlachty rodowej. W walce przeciw panującej dynastii orleańskiej, która opierała się na arystokracji finansowej i wielkiej burżuazji, część legitymistów uciekała się nierzadko do demagogii społecznej, usiłując przedstawić się w charakterze obrońców ludzi pracy przed wyzyskiem ze strony burżuazji. – *Red.*

²⁴ *Młoda Anglia* – grupa angielskich polityków i literatów należących do partii torysów, utworzona z początkiem lat czterdziestych XIX wieku. Przedstawiciele Młodej Anglii, którzy dawali wyraz niezadowoleniu arystokracji ziemskiej z powodu wzrastającej gospodarczej i politycznej potęgi burżuazji, próbowali za pomocą demagogii zdobyć wpływ na klasę robotniczą, aby ją wykorzystać w swojej walce przeciw burżuazji. Głośnymi przedstawicielami Młodej Anglii byli m.in. Disraeli i Thomas Carlyle. – *Red.*

zbieraniem złotych jabłek²⁵ i zastępują wierność, miłość, honor handelkiem wełną, burakami cukrowymi i gorzałką²⁶.

Jak klecha szedł zawsze ręka w rękę z feudałem, tak też socjalizm kleszy idzie ręka w rękę z socjalizmem feudalistycznym.

Nic łatwiejszego niż nadać chrześcijańskiemu ascetyzmowi socjalistyczny pokost. Czyż chrześcijaństwo nie piorunowało również przeciw własności prywatnej, przeciw małżeństwu, przeciw państwu? Czy nie zalecało na ich miejsce dobroczynności i żebractwa, celibatu i umartwiania ciała, życia klasztornego i kościoła? Socjalizm chrześcijański²⁷ jest tylko wodą święconą, którą klecha kropi rozgoryczenie arystokraty.

b) Socjalizm drobnomieszczański

Arystokracja feudalna nie jest jedyną klasą, którą obaliła burżuazja i której warunki bytu w nowoczesnym społeczeństwie burżuazyjnym pogarszały się i obumierały. Średniowieczne mieszczaństwo grodowe i stan drobnych chłopów były poprzednikami nowoczesnej burżuazji. W krajach mniej rozwiniętych pod względem przemysłowym i handlowym klasa ta wegetuje jeszcze dotychczas obok rozwijającej sie burżuazji.

W krajach, w których się rozwinęła nowoczesna cywilizacja, powstało nowe drobnomieszczaństwo, zawieszone między proletariatem a burżuazją i wytwarzające się wciąż na nowo jako uzupełniająca część społeczeństwa burżuazyjnego; jednakże konkurencja nieustannie strąca jego członków do szeregów proletariatu, a rozwój wielkiego przemysłu ukazuje im nawet zbliżającą się chwilę, kiedy zupełnie znikną jako samodzielna część nowoczesnego społeczeństwa i zostaną zastąpieni w handlu, w manufakturze, w rolnictwie przez nadzorców nad robotnikami i przez oficjalistów.

W krajach takich jak Francja, gdzie klasa chłopska stanowi znacznie więcej niż połowę ludności, było rzeczą naturalną, że pisarze, występujący po stronie proletariatu przeciw burżuazji, stosowali w swej krytyce ustroju burżuazyjnego miarę drobnomieszczańską i drobnochłopską i bronili robotników ze stanowiska drobnomieszczaństwa. Powstał w ten sposób socjalizm drobnomieszczański. Sismondi jest głową tej literatury nie tylko dla Francji, ale i dla Anglii.

Socjalizm ten nadzwyczaj wnikliwie analizował sprzeczności w nowoczesnych stosunkach produkcji. Demaskował szalbiercze upiększenia ekonomistów. Niezbicie wykazywał niszczycielskie działanie maszyn i podziału pracy, koncentrację kapitałów i własności ziemskiej, nadprodukcję, kryzysy, nieuniknioną zagładę drobnomieszczan i chłopów, nędzę proletariatu, anarchię w produkcji, rażące dysproporcje w podziale bogactw, wyniszczającą wojnę przemysłową między narodami, rozkład dawnych obyczajów, dawnych stosunków rodzinnych, dawnych narodowości.

Ale w swej pozytywnej treści socjalizm ten chce przywrócić bądź dawne środki produkcji i wymiany, a z nimi dawne stosunki własności i dawne społeczeństwo, bądź też chce przemocą wtłoczyć nowoczesne środki produkcji i wymiany w ramy dawnych stosunków własności, które zostały przez nie rozsadzone, musiały być rozsadzone. W obu wypadkach jest zarazem reakcyjny i utopijny.

Ustrój cechowy w manufakturze i gospodarstwo patriarchalne na wsi – oto jego ostatnie słowo. W dalszym swym rozwoju kierunek ten wyrodził się w tchórzliwy kociokwik²⁸.

- 16 -

²⁵ W wydaniu angielskim z roku 1888 po słowach "złotych jabłek" dodano: "spadających z drzewa przemysłu". – *Red.*

²⁶ Dotyczy to głównie Niemiec, gdzie arystokracja ziemska i junkrzy uprawiają większą część swych majątków na własny rachunek przy pomocy rządców i są przy tym wielkimi producentami buraków cukrowych i gorzałki. Bogatsi arystokraci angielscy nie zniżyli się jeszcze do tego; lecz i oni umieją doskonale wynagradzać sobie spadek renty przez użyczanie swych nazwisk założycielom mniej lub bardziej wątpliwych towarzystw akcyjnych. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.l.

²⁷W wydaniach z roku 1848: "święty" i "dzisiejszy"; w wydaniach z lat 1872, 1883 i 1890: "chrześcijański". – Red.

²⁸ W wydaniu angielskim z roku 1888 zdanie to brzmi inaczej: "W końcu, kiedy uparte fakty historyczne rozwiały resztki upajających złudzeń, ta forma socjalizmu wyrodziła się w żałosny kociokwik". – *Red.*

c) Socjalizm niemiecki, czyli "prawdziwy"

Francuska literatura socjalistyczna i komunistyczna, która powstała pod uciskiem panującej burżuazji i jest literackim wyrazem walki przeciw temu panowaniu, została wprowadzona do Niemiec w czasie, kiedy burżuazja dopiero co rozpoczęła walkę przeciw feudalnemu absolutyzmowi.

Niemieccy filozofowie, półfilozofowie i pięknoduchy uchwycili się chciwie tej literatury, zapomnieli tylko o tym, że z przywędrowaniem tych pism z Francji nie przywędrowały jednocześnie do Niemiec francuskie warunki życia. W warunkach niemieckich literatura francuska utraciła wszelkie bezpośrednio praktyczne znaczenie i stała się zjawiskiem czysto literackim. Musiała przybrać postać jałowej spekulacji na temat prawdziwego społeczeństwa²⁹, na temat wcielenia w rzeczywistość istoty ludzkiej. Toteż dla filozofów niemieckich XVIII stulecia żądania pierwszej rewolucji francuskiej miały jedynie znaczenie postulatów "praktycznego rozumu" w ogóle, a przejawy woli rewolucyjnej burżuazji francuskiej oznaczały w ich oczach prawa czystej woli, woli, jaką ona być powinna, prawdziwie ludzkiej woli.

Praca niemieckich literatów polegała wyłącznie na tym, by pogodzić nowe idee francuskie z ich starym sumieniem filozoficznym, lub raczej na tym, by przyswoić sobie idee francuskie ze swojego stanowiska filozoficznego.

To przyswojenie odbyło się w sposób, w jaki się w ogóle przyswaja obcy język, tzn. w drodze przekładu.

Wiadomo, że mnisi wypisywali swe niedorzeczne żywoty świętych katolickich na rękopisach, na których zapisane były klasyczne dzieła z czasów starożytnego pogaństwa. Literaci niemieccy postępowali odwrotnie ze świecką literaturą francuską. Wpisywali swoje filozoficzne nonsensy pod oryginał francuski. Np. pod francuską krytykę stosunków pieniężnych wpisali "wyobcowanie istoty ludzkiej", pod francuską krytykę państwa burżuazyjnego wpisali "zniesienie panowania abstrakcyjnej ogólności" itp.

Podsunięcie tych filozoficznych frazesów pod francuskie rozumowanie ochrzcili jako "filozofię czynu", "prawdziwy socjalizm", "niemiecką naukę socjalizmu", "filozoficzne uzasadnienie socjalizmu" itp.

W ten sposób francuska literatura socjalistyczno-komunistyczna została kompletnie wykastrowana. A że w niemieckich rękach przestała wyrażać walkę jednej klasy przeciw drugiej, Niemiec nabrał przekonania, iż przezwyciężył "francuską jednostronność", że zamiast prawdziwych potrzeb reprezentuje potrzebę prawdy, a zamiast interesów proletariatu – interesy istoty ludzkiej, człowieka w ogóle, człowieka, który nie należy do żadnej klasy, nie należy w ogóle do rzeczywistości, lecz jedynie do mgławicy fantazji filozoficznej.

Ten niemiecki socjalizm, który tak poważnie i uroczyście traktował swe nieudolne ćwiczenia szkolne i tak jarmarcznie je otrąbił, tracił jednakże stopniowo swą pedantyczną niewinność.

Walka niemieckiej, zwłaszcza pruskiej burżuazji przeciw feudałom i absolutnej władzy królewskiej – słowem, ruch liberalny – stawała się coraz poważniejsza.

"Prawdziwy" socjalizm znalazł w ten sposób pożądaną sposobność do przeciwstawienia ruchowi politycznemu postulatów socjalistycznych, do rzucenia tradycyjnej klątwy na liberalizm, na państwo parlamentarne, na burżuazyjną konkurencję, burżuazyjną wolność prasy, burżuazyjne prawo, burżuazyjną wolność i równość oraz do ogłoszenia masom ludowym, że w tym burżuazyjnym ruchu nie mogą nic zyskać, przeciwnie, mogą wszystko stracić. Socjalizm niemiecki właśnie teraz zapomniał, że francuska krytyka, której był bezmyślnym echem, miała za przesłankę nowoczesne społeczeństwo burżuazyjne z odpowiednimi materialnymi warunkami życia i dostosowaną do nich konstytucją polityczną – te same przesłanki, które w Niemczech dopiero trzeba było wywalczyć.

Posłużył on niemieckim rządom absolutnym wraz z ich orszakiem klechów, bakałarzy, hreczkosiejów i biurokratów jako pożądany straszak przeciw groźnie prącej naprzód burżuazji.

_

²⁹ W wydaniach niemieckich z lat 1872, 1883 i 1890 słowa "na temat prawdziwego społeczeństwa" są opuszczone. – *Red.*

Stanowił osładzające uzupełnienie gorzkich uderzeń bicza i kul, którymi te właśnie rządy odpowiadały na powstania robotników niemieckich.

"Prawdziwy" socjalizm, stając się w ten sposób orężem w ręku rządów przeciw burżuazji niemieckiej, reprezentował także bezpośrednio interes reakcyjny, interes niemieckiego łyka małomiasteczkowego³⁰. W Niemczech drobnomieszczaństwo, odziedziczone jeszcze po XVI stuleciu i od tego czasu pojawiające się wciąż na nowo w różnych postaciach, stanowi właściwą podstawę społeczną istniejących stosunków.

Zachowanie go jest równoznaczne z zachowaniem istniejących w Niemczech stosunków. Od przemysłowego i politycznego panowania burżuazji oczekuje ono ze strachem nieuniknionej zagłady, z jednej strony na skutek koncentracji kapitału, z drugiej – na skutek wyłonienia się rewolucyjnego proletariatu. "Prawdziwy" socjalizm wydał mu się ubiciem dwóch zajęcy jednym wystrzałem. Rozpowszechnił się też jak zaraza.

Owa pretensjonalna szata, utkana z pajęczyny spekulatywnych dociekań, haftowana kwiatkami górnolotnego frazesu, przepojona sentymentalną rosą rzewności, szata, w którą socjaliści niemieccy spowili kilka swych jałowych "wieczystych prawd", zwiększyła tylko zbyt ich towaru wśród tej publiczności.

Ze swej strony socjalizm niemiecki poznawał coraz lepiej swe powołanie – być napuszonym przedstawicielem owego łyka małomiasteczkowego.

Ogłosił on naród niemiecki za naród wzorcowy, a niemieckiego kołtuna za wzorcowego człowieka. Każdej jego podłości nadawał ukryty, wyższy, socjalistyczny sens, w którym znaczyła coś wręcz przeciwnego. Konsekwentny do końca, wystąpił on bezpośrednio przeciw "prymitywnie destrukcyjnemu" kierunkowi komunizmu i obwieścił swą bezstronną wyższość, która pozwala mu się wznieść ponad wszelkie walki klasowe. Z bardzo niewielu wyjątkami wszystko, co krąży w Niemczech jako pisma rzekomo socjalistyczne i komunistyczne, należy do tej plugawej, irytującej literatury³¹.

2. Socjalizm konserwatywny, czyli burżuazyjny

Pewna część burżuazji pragnie zaradzić *niedomaganiom społecznym,* aby utrwalić istnienie społeczeństwa burżuazyjnego.

Należą do niej ekonomiści, filantropi, humanitaryści, poprawiacze sytuacji klas pracujących, organizatorzy dobroczynności, opiekunowie zwierząt, założyciele towarzystw wstrzemięźliwości, pokątni reformatorzy najrozmaitszego pokroju. Układano nawet całe systemy z tego burżuazyjnego socjalizmu.

Jako przykład przytoczymy "Filozofię nędzy" Proudhona.

Socjalistyczni burżua chcieliby zachować warunki bytu nowoczesnego społeczeństwa bez nieuchronnie stąd wynikających walk i niebezpieczeństw. Chcieliby zachować istniejące społeczeństwo bez rewolucjonizujących i rozkładających je czynników. Chcieliby burżuazji bez proletariatu. Burżuazja wyobraża sobie naturalnie, że świat, w którym rządzi, jest najlepszym ze światów. Burżuazyjny socjalizm rozwija to pocieszające wyobrażenie w mniej lub bardziej wykończony system. Kiedy wzywa proletariat, by urzeczywistnił jego systemy i wstąpił do nowej Jerozolimy, żąda w gruncie rzeczy tylko tego, by proletariat pozostał w dzisiejszym społeczeństwie, lecz wyzbył się swych nienawistnych o nim wyobrażeń.

Inna, mniej sentymentalna, ale bardziej praktyczna forma tego socjalizmu usiłowała odstręczyć klasę robotniczą od wszelkiego ruchu rewolucyjnego za pomocą dowodzeń, że nie taka lub inna zmiana polityczna, lecz tylko zmiana materialnych warunków bytu, stosunków ekonomicznych, może jej przynieść pożytek. Ale przez ową zmianę materialnych warunków bytu socjalizm ten rozumie bynajmniej nie zniesienie burżuazyjnych stosunków produkcji, co jest możliwe tylko w drodze rewolucyjnej, lecz ulepszenia administracyjne, dokonywane na gruncie tych stosunków produkcji, a więc nie zmieniające w

 $^{^{30}}$ W wydaniu angielskim z roku 1888 zamiast "łyka małomiasteczkowego": "niemieckiego filistra". – Red.

³¹ Burza rewolucyjna roku 1848 zmiotła cały ten nędzny kierunek, a rzecznikom jego odebrała chęć dalszego parania się socjalizmem. Głównym przedstawicielem i klasycznym typem tego kierunku jest pan Karol Grün. *[Uwaga Engelsa do wydania niemieckiego z 1890 r.].*

niczym stosunku między kapitałem a pracą najemną i w najlepszym wypadku zmniejszające tylko koszty panowania burżuazji i upraszczające jej system administrowania państwem.

Najwłaściwszy swój wyraz socjalizm burżuazyjny osiąga dopiero wówczas, gdy staje się zwrotem czysto retorycznym.

Wolny handel! – w interesie klasy pracującej; cła ochronne! – w interesie klasy pracującej; więzienia celkowe! – w interesie klasy pracującej: oto ostatnie słowo, jedyne szczere słowo socjalizmu burżuazyjnego.

Socjalizm burżuazji polega właśnie na twierdzeniu, że burżua są burżua – w interesie klasy pracującej.

3. Socjalizm i komunizm krytyczno-utopijny

Nie mówimy tutaj o tej literaturze, która we wszystkich wielkich rewolucjach nowoczesnych dawała wyraz żądaniom proletariatu (pisma Babeufa itd.).

Pierwsze próby proletariatu bezpośredniego forsowania swoich własnych interesów klasowych w czasach powszechnego wzburzenia, w okresie obalenia społeczeństwa feudalnego, rozbijały się nieuchronnie na skutek tego, że sam proletariat nie rozwinął się jeszcze w pełni, jako też wskutek braku materialnych warunków jego wyzwolenia, które właśnie są dopiero wytworem epoki burżuazyjnej. Literatura rewolucyjna, towarzysząca tym pierwszym ruchom proletariatu, jest w swej treści siłą rzeczy reakcyjna. Głosi ona powszechny ascetyzm i prymitywny egalitaryzm.

Właściwe systemy socjalistyczne i komunistyczne, systemy Saint-Simona, Fouriera, Owena itd., wyłaniają się w pierwszym, nierozwiniętym okresie walki między proletariatem a burżuazją, który przedstawiliśmy wyżej (patrz: "Burżuazja a proletariat").

Wynalazcy tych systemów widzą wprawdzie przeciwieństwo między klasami, jak również działanie czynników rozkładowych w łonie samego społeczeństwa panującego. Nie dostrzegają jednak po stronie proletariatu żadnej inicjatywy historycznej, żadnego właściwego mu ruchu politycznego.

Ponieważ rozwój przeciwieństw klasowych idzie w parze z rozwojem przemysłu, nie znajdują oni także materialnych warunków wyzwolenia proletariatu i szukają nauki społecznej, praw społecznych, by warunki te stworzyć.

Miejsce działania społecznego zająć musi ich osobista działalność wynalazcza, miejsce historycznych warunków wyzwolenia – warunki urojone, miejsce stopniowo się dokonującej organizacji proletariatu w klasę – wymyślona przez nich samych organizacja społeczeństwa. Przyszłe dzieje ludzkości sprowadzają się dla nich do propagandy i praktycznego wykonania ich planów społecznych.

Są oni wprawdzie świadomi tego, że w swych planach reprezentują głównie interesy klasy pracującej jako klasy najbardziej cierpiącej. Proletariat istnieje dla nich tylko jako klasa najbardziej cierpiąca.

Jednakże nierozwinięta forma walki klasowej, jak również ich własna sytuacja życiowa sprawiają, że uważają się za wyższych ponad to przeciwieństwo klasowe. Pragną polepszyć sytuację życiową wszystkich członków społeczeństwa, nawet najlepiej sytuowanych. Toteż odwołują się ciągle do całego społeczeństwa bez różnicy, a nawet przeważnie do klasy panującej. Wystarczy przecież tylko zrozumieć ich system, aby go uznać za możliwie najdoskonalszy plan możliwie najdoskonalszego społeczeństwa.

Odrzucają przeto wszelką akcję polityczną, a zwłaszcza wszelką akcję rewolucyjną; chcą cel swój osiągnąć w drodze pokojowej i usiłują za pomocą drobnych, oczywiście chybionych eksperymentów, siłą przykładu, utorować drogę nowej ewangelii społecznej.

Fantastyczne opisy przyszłego społeczeństwa odpowiadają³² pierwszym, nie skrystalizowanym dążeniom proletariatu do ogólnego przekształcenia społeczeństwa – w czasach, kiedy proletariat znajduje się jeszcze w stanie nader nierozwiniętym, ujmuje więc jeszcze fantastycznie własną swą pozycję.

³² W wydaniach niemieckich z lat 1872, 1883 i 1890: "rodzą się". – *Red.*

Ale pisma socjalistyczne i komunistyczne zawierają również pierwiastki krytyczne. Atakują wszystkie podwaliny istniejącego społeczeństwa. Dostarczyły przeto nader cennego materiału dla uświadomienia robotników. Ich pozytywne twierdzenia o przyszłym społeczeństwie, na przykład o zniesieniu przeciwieństwa między miastem a wsią, o zniesieniu rodziny, zysku prywatnego, pracy najemnej, zapowiedź harmonii społecznej, przekształcenia państwa w zwykłe zarządzanie produkcją – wszystkie te ich twierdzenia wyrażają tylko zniknięcie przeciwieństwa klasowego, które właśnie zaczyna się dopiero rozwijać i jest im znane zaledwie w swej zaczątkowej, bezkształtnej nieokreśloności. Dlatego też same te twierdzenia mają jeszcze sens czysto utopijny.

Znaczenie krytyczno-utopijnego socjalizmu i komunizmu pozostaje w odwrotnym stosunku do rozwoju historycznego. W miarę jak rozwija się i kształtuje walka klasowa, to urojone wynoszenie się ponad tę walkę, to urojone zwalczanie jej traci wszelką wartość praktyczną, wszelkie uzasadnienie teoretyczne. Jeżeli więc twórcy tych systemów byli nawet pod wielu względami rewolucyjni, to ich uczniowie tworzą zawsze reakcyjne sekty. Obstają uparcie przy dawnych poglądach swych mistrzów wbrew postępującemu rozwojowi historycznemu proletariatu. Usiłują więc konsekwentnie stępić ponownie walkę klasową i pogodzić przeciwieństwa. Wciąż jeszcze marzą o próbach urzeczywistnienia swych utopii społecznych, o tworzeniu poszczególnych falansterów, o zakładaniu *Home colonies*, o urządzeniu małej Ikarii³³, kieszonkowego wydania nowej Jerozolimy – aby zaś zbudować te wszystkie zamki na lodzie, muszą się odwoływać do filantropii burżuazyjnych serc i kies. Stopniowo staczają się do kategorii opisanych wyżej socjalistów reakcyjnych albo konserwatywnych, a różnią się od nich jedynie³⁴ bardziej systematyczną pedanteria, fanatycznie zabobonna wiarą w cudotwórcze działanie swej nauki społecznej.

Występują więc zaciekle przeciw wszelkiemu politycznemu ruchowi robotniczemu, który, ich zdaniem, mógł się zrodzić tylko z ślepej niewiary w ich nową ewangelię.

Oweniści w Anglii występują przeciw czartystom, fourieryści we Francji przeciw reformistom³⁵.

IV

Stosunek komunistów do różnych partii opozycyjnych

Na podstawie rozdziału II zrozumiały jest sam przez się stosunek komunistów do ukształtowanych już partii robotniczych, a więc do czartystów w Anglii i do zwolenników reformy agrarnej w Ameryce Północnei.

Walczą oni o najbliższe cele i interesy klasy robotniczej, ale w ruchu dnia dzisiejszego reprezentują jednocześnie przyszłość ruchu. We Francji komuniści przyłączają się do partii socjalistycznodemokratycznej³⁶ przeciw konserwatywnej i radykalnej burżuazji, nie rezygnując bynajmniej z prawa do krytycznego stosunku do frazesów i złudzeń wypływających z rewolucyjnej tradycji.

- 20 -

³³ Nazwę falansterów nosiły projektowane przez Karola Fouriera kolonie socjalistyczne; Ikarią nazwał Cabet swoją utopię, a później swoją komunistyczną kolonię w Ameryce. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].

[&]quot;Home colonies" (kolonie w kraju) – tak nazywa Owen swoje wzorowe społeczeństwa komunistyczne. Falansterami nazywały się projektowane przez Fouriera pałace społeczne. Nazwę Ikarii nosi utopijny, fantastyczny kraj, którego komunistyczne urządzenie opisywał Cabet. [Uwaga Engelsa do wydania niemieckiego z 1890 r.].

³⁴ W wydaniach niemieckich z lat 1872, 1883 i 1890 zamiast "jedynie": "jeszcze". – *Red.*

³⁵ *Reformiści* – stronnicy paryskiej gazety "La Réforme", którzy domagali się ustanowienia republiki oraz przeprowadzenie reform demokratycznych i społecznych. – *Red.*

³⁶ Partię tę reprezentował wówczas w parlamencie Ledru-Rollin, w literaturze – Louis Blanc, w prasie codziennej – pismo "La Réforme". Nazwą "socjaldemokracja" określali jej autorzy odłam partii demokratycznej albo republikańskiej, mający zabarwienie mniej lub bardziej socjalistyczne. [Uwaga Engelsa do wydania angielskiego z 1888 r.].

Partię, która mieniła się wówczas we Francji socjalistyczno-demokratyczną, reprezentował w polityce Ledru-Rollin, a w literaturze Louis Blanc; była więc ona czymś zupełnie różnym od dzisiejszej socjaldemokracji niemieckiej. [Uwaga Engelsa do wydania niemieckiego z 1890 r.].

W Szwajcarii popierają radykałów, nie łudząc się jednak co do tego, że partia ta składa się ze sprzecznych żywiołów, po części z demokratycznych socjalistów typu francuskiego, po części zaś z radykalnych burżua.

Wśród Polaków komuniści popierają partie, która rewolucje agrama uważa za warunek wyzwolenia narodowego, te samą partie, która wywołała powstanie krakowskie 1846 roku³⁷.

W Niemczech partia komunistyczna walczy wspólnie z burżuazją, o ile burżuazja występuje rewolucyjnie, przeciw monarchii absolutnej, feudalnej własności ziemskiej i reakcyjnemu mieszczaństwu ["Kleinbürgerei"].

Nie przestaje ona jednak ani na chwilę urabiać wśród robotników jak najbardziej jasnej świadomości wrogiego przeciwieństwa między burżuazją a proletariatem, aby robotnicy niemieccy mogli natychmiast obrócić warunki społeczne i polityczne, które burżuazja musi zaprowadzić wraz ze swym panowaniem, jako oręż przeciw niej samej, aby po obaleniu klas reakcyjnych w Niemczech zaczęła się niezwłocznie walka przeciw samej burżuazji.

Na Niemcy komuniści zwracają główną uwagę, ponieważ Niemcy znajdują się w przededniu rewolucji burżuazyjnej i ponieważ przewrotu tego dokonają w warunkach dalej posuniętego rozwoju cywilizacji europejskiej w ogóle i przy istnieniu o wiele bardziej rozwinietego proletariatu, niż to było w Anglii w siedemnastym i we Francji w osiemnastym stuleciu, tak że niemiecka rewolucja burżuazyjna może być tylko bezpośrednim prologiem rewolucji proletariackiej.

Słowem, komuniści popierają wszedzie każdy ruch rewolucyjny przeciw istniejącym stosunkom społecznym i politycznym.

We wszystkich tych ruchach wysuwają oni jako podstawowe zagadnienie ruchu zagadnienie własności, bez względu na to, czy przybrało ono bardziej lub mniej dojrzałą postać.

Wreszcie komuniści działają wszędzie na rzecz łączności i porozumienia między partiami demokratycznymi wszystkich krajów.

Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być osiągnięte jedynie przez obalenie przemocą całego dotychczasowego ustroju społecznego. Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat.

Proletariusze wszystkich krajów, łaczcie sie!

- 21 -

marca 1846 r. Następnie rząd austriacki stłumił ruch chłopski w Galicji. W listopadzie 1846 r. rządy Austrii, Prus i Rosji podpisały układ, na mocy którego Kraków został przyłaczony do Austrii. – *Red.*

³⁷ Na początku 1846 r. przygotowywano na ziemiach polskich nowe powstanie. Inicjatorami powstania byli przeważnie polscy rewolucyjni demokraci. W rezultacie zdrady ze strony elementów drobnoszlacheckich i aresztowania przywódców powstania przez policie pruska, powstanie ogólne zostało udaremnione. Wybuchły tylko odosobnione ruchy rewolucyjne. Jedynie w Krakowie, który od r. 1815 był wolnym miastem i podlegał wspólnej kontroli Austrii, Rosji i Prus, powstańcy odnieśli 22 lutego zwycięstwo i utworzyli Rząd Narodowy, który ogłosił manifest o zniesieniu powinności feudalnych. Równocześnie wybuchło powstanie chłopów ukraińskich w Galicji. Dzięki wykorzystaniu przeciwieństw klasowych i narodowościowych między drobną szlachtą i chłopami władzom austriackim udało się doprowadzić w kilku wypadkach do starć między oddziałami powstańczymi drobnej szlachty i zbuntowanymi chłopami. Powstanie Krakowskie zostało zdławione w początkach